

Kim Dzong Un zakazał stosowania sarkazmu

11 września 2016

Wszechpotężny przywódca Korei Północnej i prawdopodobnie jedyny człowiek, który cierpi w tym kraju na nadwagę, słynie między innymi z kompletnego braku zaufania nawet do swoich najbliższych doradców. Reżim tworzy więc dla swoich obywateli kolejne nakazy i zakazy. Tym razem wprowadzono zaawansowaną formę cenzury dla nieposłusznych osób i zakazano stosowania zarówno krytyki, jak i sarkazmu.

Urzednicy organizowali masowe spotkania z mieszkańcami na terytorium całego państwa. Wyjaśniono ludziom, że od teraz karana będzie dosłownie każda, nawet niebezpośrednia krytyka rządu oraz samego Kim Dzong Una. Ostrzeżono również przed wrogimi działaniami „wewnętrznych elementów” i przyłączaniem się do nich.

W życiu codziennym Koreańczycy mają również uważać na sarkazm. Nawet prosty zwrot, jak np.: „To wszystko wina Ameryki”, może zostać uznany przez reżim za niebezpośrednią krytykę. Trudno jednak powiedzieć, jaką karę mogą otrzymać osoby nieposłuszne względem władzy.

Jak donoszą niektóre media, w ostatnim czasie mieszkańcy Korei Północnej coraz częściej wyrażają pewną formę buntu przeciwko Unowi, malując na ścianach budynków nieprzychylnie rządowi graffiti. Dyktator doskonale wie, że wolność słowa w tym państwie może szybko przyczynić się do upadku jego rządów.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Independent.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl